



Od 1 września uczniowie i nauczyciele powrócili to szkół, mimo wciąż trwającej w naszym kraju pandemii koronawirusa. O swoich obawach i nadziejach mówił przed rozpoczęciem roku szkolnego Tadeusz Jarząbek, dyrektor najstarszej w mieście Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Juliusza Słowackiego. Jak spełniają się po pierwszych dniach nauki słowa dyrektora?

SEDNO: RUSZYŁ NOWY ROK SZKOLNY 2020/21, ROK SZCZEGÓLNY, BOWIEM JEGO INAUGURACJA ODBYŁA SIĘ W CZASIE WCIĄŻ TRWAJĄCEJ PANDEMII KORONAWIRUSA. UCZNIOWIE MIMO WZROSTU ZAKAŻEŃ WIRUSEM COVID - 19 WRÓCILI DO SZKOLNYCH ŁAW. JAK WYGLĄDA NAUKA?

TADEUSZ JARZĄBEK: MEN, MZ i GIS przygotowały wytyczne dla publicznych i niepublicznych szkół i placówek od 1 września 2020 roku, na podstawie których dyrektorzy szkół musieli przygotowywać wewnętrzne regulaminy lub procedury funkcjonowania szkoły i placówki w czasie epidemii. Zresztą większość dyrektorów i nauczycieli spodziewała się takiej właśnie informacji, gdyż była o tym mowa od dłuższego czasu. Problem polega tylko na tym, że wytyczne MZ i GIS istniały już wcześniej i niewiele się zmieniły. Obowiązywały w szkole, w której sporadycznie pojawiali się uczniowie, szczególnie edukacji wczesnoszkolnej, a nie takiej, do której codziennie przychodzi ponad 500 osób. Czy to wszystko wystarczy aby zachować bezpieczeństwo uczniów, nauczycieli, pracowników szkoły i rodziców? Tego na razie nie wie nikt.

Jak jako dyrektor najstarszej szkoły podstawowej w Myślenicach ocenia

Pan działania i wytyczne MEN-u? Czy uważa Pan, że pomysły ministerstwa idą w dobrym kierunku

Na kilkanaście dni przed inauguracją roku szkolnego minister edukacji Dariusz Piontkowski przedstawił 3 warianty funkcjonowania szkół i placówek w okresie pandemii w sytuacji wystąpienia zakażenia na danym terenie. Może warto je przypomnieć. Wariant A – w szkole funkcjonuje tradycyjne kształcenie. Obowiązują wytyczne GIS, MZ i MEN dla szkół i placówek oświatowych. W przypadku wystąpienia zagrożenia epidemiologicznego dyrektor szkoły, po uzyskaniu pozytywnej opinii Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego i za zgodą organu prowadzącego może częściowo lub w całości zawiesić stacjonarną pracę szkół i placówek. Wówczas dopuszczalne będą dwa warianty kształcenia: B i C. Wariant B – mieszana forma kształcenia (hybrydowa). Dyrektor może zawiesić zajęcia grupy, grupy wychowawczej, oddziału, klasy, etapu edukacyjnego lub całej szkoły lub placówki, w zakresie wszystkich lub poszczególnych zajęć i prowadzić kształcenie na odległość (zdalnie). Będzie to zależało od sytuacji epidemicznej na danym terenie, w danej szkole czy placówce. Decyzję podejmuje dyrektor po uzyskaniu zgody organu prowadzącego i otrzymaniu pozytywnej opinii Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego. I wreszcie wariant C – kształcenie zdalne. Dyrektor szkoły, placówki podejmuje decyzję o zawieszeniu zajęć stacjonarnych na określony czas i wprowadzeniu w całej szkole kształcenia na odległość (edukacji zdalnej). Konieczna będzie w tym przypadku zgoda organu prowadzącego i pozytywna opinia Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego.

Tyle minister. Przedstawione warianty pozornie są czytelne i przedstawiają sytuację, w których mogą być zastosowane. W rzeczywistości to nie takie proste. Za propozycjami B i C kryją się nowe regulacje prawne, nowe zarządzenia dyrektora szkoły, procedury bezpieczeństwa na terenie szkoły w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 (dotyczy organizacji zajęć w szkole, higieny, czyszczenia i dezynfekcji pomieszczeń i powierzchni, ży-

wienia oraz wydawania posiłków, postępowania w przypadku podejrzenia zakażenia u pracowników szkoły), procedury przychodzenia/wychodzenia oraz przebywania uczniów w szkole, w tym w salach, bibliotece szkolnej i szatni oraz podczas konsultacji z nauczycielami, itp. Tak naprawdę na wybór wariantu wpłynie rozwój aktualnej sytuacji.

Który z zaproponowanych przez

nie tradycyjne w szkole, połączone z nadzieją, że wszyscy będą przestrzegać zasad higieny, dezynfekcji, czyszczenia pomieszczeń i powierzchni w budynku szkoły. To zaś uchroni nas od najgorszego, czyli od zakażeń.

Czy kierowana przez Pana szkoła została przed inauguracją roku szkolnego dobrze przygotowana na bezpieczne przyjęcie uczniów i nauczycieli?

dur zdalnego nauczania w SP nr 1 w Myślenicach, rozwiązywanie problemów uczniów, rodziców i nauczycieli z tym związanych.

Wspomniał Pan wcześniej, że szkoła posiada już pewne doświadczenie w prowadzeniu nauki w czasie pandemii?

Tak. Jednym z takich ważnych doświadczeń była możliwość nauczania w sposób tradycyjny uczniów klas 1-2

mnęciu szkoły także na Powiatowy Inspektorat Sanitarny.

Jaka panuje opinia na temat podjęcia nauki wśród grona nauczycielskiego SP nr 1 w Myślenicach? Co sądzą o decyzji ministra sami nauczyciele?

Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, ponieważ jak zawsze jest ona zróżnicowana. Większość uważa, że najlepszym rozwiąza-

Trudno nie mieć obaw

TADEUSZ JARZĄBEK:

rozmawiał: mh

ministerstwo wariantów jest Pana zdaniem najkorzystniejszy czyli niosący ze sobą elementy bezpieczeństwa tak samych uczniów, jak i nauczycieli?

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na tak postawione pytanie, ponieważ każdy z nich ma swoje plusy i minusy. Jeżeli założymy, że głównym celem działań dyrektora jest rozładowanie tłoku w szkołach, a co za tym idzie zwiększenie dystansu pomiędzy uczniami, to oczywiście wersja B. Jeżeli jedna grupa miałaby zajęcia w szkole, to druga nie miałaby typowo zdalnej nauki, a

Wydaje mi się, że tak, jeżeli miarą tego bezpieczeństwa są zrealizowanie wytyczne MEN MZ i GIS. W Szkole Podstawowej nr 1 w Myślenicach już od kwietnia 2020 roku obowiązują procedury bezpieczeństwa w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 dotyczące organizacji zajęć w szkole, postępowania w przypadku podejrzenia zakażenia u pracowników szkoły. Mowa w nim także o: wymaganiach Głównego Inspektora Sanitarnego w związku ze zwiększonym reżimem sanitarnym w warunkach pandemii koronawirusa i choroby

od 1 czerwca 2020 roku. Prowadzenie zajęć dydaktycznych przez nauczycieli pozwoliło nam przećwiczyć ustalone i obowiązujące w szkole procedury bezpieczeństwa, np. czyszczenia i dezynfekcji pomieszczeń i powierzchni, żywienia oraz wydawania posiłków, procedury przychodzenia/wychodzenia oraz przebywania uczniów w szkole, w tym w salach, szatni. Przy mniejszej liczbie uczniów było bezpiecznie, ale teraz do szkoły przyjdzie ponad 350 uczniów. A to zmienia postać rzeczy.

Czy uważa Pan, że pomysł, aby to dyrektorzy decydowali o ewentual-

niem jest powrót do szkoły i nauczanie tradycyjne. Jest to naturalne i oczywiste i potwierdzone wnioskami przedstawionymi podczas zebrania Rady Pedagogicznej w czerwcu 2020 roku. Łączy się też z efektami zdalnego nauczania, zaangażowaniem uczniów w proces dydaktyczny, pracą na platformach edukacyjnych. Część nauczycieli, szczególnie tych z grupy ryzyka, obawia się powrotu do szkoły i ewentualnego zakażenia.

Czy spełnianie warunków bezpieczeństwa epidemiologicznego na terenie szkoły generuje dodatkowe koszty, jeśli tak jak duże?

Koszty spełnienia warunków bezpieczeństwa epidemiologicznego na terenie szkoły związane są przede wszystkim z wyposażeniem placówki w środki ochrony indywidualnej np. w jednorazowe rękawiczki, maseczki na usta i nos, a także fartuchy oraz środki do dezynfekcji powierzchni. Dezynfekowane mają być m.in. ławki, poręcze, klamki, włączniki światła, wieszaki, szafki, itp., a także sprzęty i pomieszczenia zaplecza kuchennego. Do tej pory koszty te pokrywała Gmina Myślenice, która systematycznie przekazywała nam odpowiednie ilości płynów dezynfekujących zarówno do rąk jak i powierzchni. Ponadto Ministerstwo Zdrowia, po wcześniejszym złożeniu przez nas wniosku, przekazało nam automatyczny dyspenser ze środków do dezynfekcji. Zwiększone koszty będą więc wynikały ze zwiększonej ilości uczniów, nauczycieli, pracowników szkoły i rodziców korzystających z w/w środków dezynfekujących. Liczymy na to, że przekazane środki do dezynfekcji pozwolą wypełnić normy zapewniające dzieciom oraz pracownikom bezpieczny

Problem polega tylko na tym, że wytyczne MZ i GIS istniały już wcześniej i niewiele się zmieniły. Obowiązywały w szkole, w której sporadycznie pojawiali się uczniowie, szczególnie edukacji wczesnoszkolnej, a nie takiej, do której codziennie przychodzi ponad 500 osób. Czy to wszystko wystarczy aby zachować bezpieczeństwo uczniów, nauczycieli, pracowników szkoły i rodziców? Tego na razie nie wie nikt - TADEUSZ JARZĄBEK

raczej samodzielną, we własnym zakresie, czyli wykonywałyby zadania zlecone przez nauczyciela. Szczególnie, że problemem przy organizowaniu zdalnego nauczania w takiej sytuacji może być brak sprzętu i miejsca w szkole dla nauczycieli kształcących na odległość. Nie wiadomo też jak na taki system zapatrywaliby się rodzice, zwłaszcza młodszych uczniów, którzy musieliby mieć zapewnioną opiekę w domu. Natomiast jeżeli pojawi się sytuacja wystąpienia na terenie szkoły ogniska zakażenia, wtedy w grę wchodzi tylko wariant C. Idealnym zatem rozwiązaniem byłby wariant A - naucza-

COVID-19, szczegółowych sposobach sprawowania opieki, jak i prowadzenia zajęć dydaktycznych dla dzieci, które przebywają w szkole, warunkach organizacyjnych, decydujących o przydziale uczniów do poszczególnych grup, organizacji pracy nauczycieli oraz pracowników obsługi i administracji w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania szkoły, itp. Ponadto w szkole obowiązuje także zarządzenie, które wprowadziłem dokumentem: ORGANIZACJA REALIZACJI ZADAŃ Z WYKORZYSTANIEM METOD I TECHNIK KSZTAŁCENIA NA ODLEGŁOŚĆ. Jego celem jest m.in.: usystematyzowanie proce-

nym zamknięciu szkoły i przejściu na zdalne nauczanie, kiedy okaże się, że istnieje ryzyko zakażeń jest pomysłem trafionym czy może decyzje powinny być podejmowane odgórnie?

Uważam, że scedowane decyzji o zamknięciu szkół na dyrektorów nie jest dobrym pomysłem, gdyż nie mają oni kompetencji, aby oceniać poziom zagrożenia epidemiologicznego. Według mnie taką decyzję powinny podejmować służby sanitarne, organ prowadzący i ewentualnie kurator oświaty. Ministerstwo wycofało się jednak z tego pomysłu cedując decyzję o za-